Łódź, 2|IV 1906 r.

Rok IX.

№ 75.

Kalendarzyk tygodniowy:

Pon. Św. Franciszka.
Wt. Św. Ryszarda B.
Śr. Św. Izydora B. W.
Czw. Św. Wincentego.
Piąt. Św. Epifaniusza B.
Sob. Św. Dyonizego B.W.
Niedz. Św. Maryi Kleof.

Wschód sł. godz. 5 m. 53
Zachód sł. godz. 6 m. 33
Dług. dnia godz. 12 m. 58

CENA PRENUMERATY:

W ŁODZI:

Rocznie	rb. 8	k. —
Półrocznie	„ 4	„ —
Kwartaln	„ 2	„ —
Miesięczn.	„ —	„ 67

Odnoszenie 10 k. m.
Egz. pojedyńczy 5 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie	rb. 10	kop. —
Półrocznie	„ 5	„ —
Kwartalnie	„ 2	„ 50
Miesięcznie	„ —	„ 85

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany.

Redakcya w ŁODZI. ul. Przejazd № 3. № telefonu 593

Poniedziałek dnia 2 kwietnia 1906 roku

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruoza № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, za wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 4 — 5-ej po południu.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-ej stronicy 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honorarym Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Zebranie przedwyborcze.

Wielka sala koncertowa przy ulicy Dzielnej zapełniła się wczoraj o godzinie 2 ej i pół po południu prawie po brzegi. Liczba zgromadzonych dochodziła do 800, a byli to przeważnie robotnicy. Zapowiedziane to zebranie przedwyborcze z udziałem prawyborców I i II okręgu, zwołane zostało przez polski komitet wyborczy.

Zebranie zagaił ks. Albrecht słowami „Niech będzie pochwalony!" W przemówieniu swojem ks. Albrecht wyjaśnił cel zebrania i znaczenie jego, dowodząc, iż wszyscy powinni korzystać z przysługujących im praw i stanąć do głosowania na wyborców, z pośród których wybrany zostanie w imieniu naszego miasta przedstawiciel do Dumy państwowej.

Otworzywszy w ten sposób zebranie, ks. Albrecht zaproponował zgromadzonym na przewodniczącego adwokata przysięgłego p. Franciszka Maternickiego. Wybór ten był jednomyślnie przyjęty. Przewodniczący zaprosił ze swej strony na asesorów pp.: Bachowskiego, Łubę, Michalaka, Kapuścińskiego i Bułę.

Szereg mów rozpoczęło przemówienie adwokata Maternickiego. W pięknem, barwnie wypowiedzianem przemówieniu mówca porównywał powstającą Dumę z noworodzącem się dziecięciem, rozwój którego zawisł jedynie od warunków i pieczołowitego pielęgnowania przez całe otoczenie tego dziecięcia.

Kończąc swoje przemówienie, przewodniczący wyjaśnił zgromadzonym, że odbędzie się próbne głosowanie na wyborców pierwszego i drugiego okręgu. W tym celu prosił zebranych, ażeby prawyborcy pierwszego okręgu wybrali jedenaście, prawyborcy zaś należący do drugiego okręgu 24 osoby z pośród kandydatów, figurujących na wręczonych każdemu przy wejściu na salę drukowanych listach.

Dla ułatwienia manipulacyi wyborczej, przewodniczący prosił, ażeby nazwiska osób niewybranych zostały wykreślone, mianowicie z listy kandydatów 1 okręgu 9, 2-go zaś 20 nazwisk.

Przewodniczący zalecał zgromadzonym, ażeby wybierali osoby, mogące mieć najwięcej szans przy ogólnych wyborach, aby tym sposobem, gdy wyznaczony będzie termin oficyalnych wyborów, na których według prawa z urny wyborczej wyjść ma 80 wyborców ze strony ogólnych mieszkańców i 7 z ramienia robotników—głosy się nie rozstrzeliwały.

Z kolei zabierali głos pp. Wojewódzki, Pałaszewski, Leśniewski i Michalak. Ostatni mówił robotnik p. Konarzewski.

O godz. 4 i pół po południu przewodniczący zarządził przyjmowanie kartek wyborczych.

Po złożeniu kartek wyborczych na stole prezydyalnym—przemawiały jeszcze trzy osoby, mianowicie pp.: Stęporowski (robotnik), Tyszka (robotnik), oraz p. Leśniewski. Ostatnie przemówienie wywołało na słuchaczach bardzo silne wrażenie.

Obliczaniem głosów zajęło się specyalne skrutynium.

Zebranie wczorajsze odbyło się w zupełnym porządku.

Porządek przy wejściu do gmachu oraz na sali zebrań utrzymywali uproszeni panowie z pośród sfer robotniczych.

KRONIKA.

Zaległości podatków. Mieszkańcy gmin powiatu łódzkiego, rozumując dobrze, że ściąganie podatków drogą egzekucyi przy pomocy wojska naraziłoby na przykrości i poważne straty, wnieśli przypadające nawet za ostatnie kilka lat ubiegłych zaległości podatków skarbowych. Suma wniesionych do kasy powiatowej łódzkiej podatków po dzień 1 stycznia 1906 r. —wynosi 35,000 rb.

Obecnie znów mieszkańcy gmin wnoszą już do tejże kasy podatki na rok bieżący.

W sprawie oszacowania gruntów. Naczelnik powiatu łódzkiego, jako prezes komisyi powołanej do oszacowania gruntów, zajętych pod budowę kolei kaliskiej, a znajdujących się na terytoryum powiatu, jako: w Łodzi, Zgierzu, Łagiewnikach, Skotnikach i t. d., zwrócił się do zarządu kolei warszawsko wiedeńskiej z prośbą o przyśpieszenie czynności związanych z oględzinami na miejscu gruntów oraz oszacowaniem ich. W odezwie swej do kolei wiedeńskiej prezes komisyi żąda jaknajprędszego delegowania przedstawiciela tej kolei oraz wyznaczenia odpowiednich sum na koszta połączone z czynnościami komisyi. W celu przeprowadzenia tej sprawy, komisya musi odbyć cały szereg posiedzeń. Czynności komisyi polegać będą na oszacowaniu 124 działów ziemi, na oględzinach i oszacowaniu 103 działów gruntu, na rozpatrzeniu podanych 41 reklamacyj oraz na sporządzenia 15 dodatkowych protokółów.

Oczyszczanie ścieków. Donosiliśmy w swoim czasie, że w roku ubiegłym komisya dokonała oględzin fabryk w Zgierzu, w celu przekonania się, czy i w jakim stopniu wody ściekowe, pochodzące z fabryk zgierskich, zanieczyszczają rzekę Bzurę i zatruwają powietrze w miejscowościach, położonych w tych okolicach. Badanie komisyi wywołane zostało wystąpieniem tych mieszkańców do władzy gubernialnej.

Wzmiankowana komisya już w swoim czasie uznała za konieczne, aby właściciele fabryk zaprowadzili specyalne filtry i urządzili odpowiednie baseny. Sprawa ta jednak utonęła w rzece zapomnienia, a ścieki fabryczne spływają jak dawniej, zanieczyszczając rzekę Bzurę.

Dla przyśpieszenia jednak urzeczywistnienia pierwotnego projektu, obecnie wyznaczona została mieszana komisya, złożona mianowicie z przedstawicieli władz gubernii kaliskiej, łącznie z przedstawicielami władz gubernii piotrkowskiej. Utworzona w ten sposób komisya, pod przewodnictwem naczelnika powiatu łódzkiego p. Michniewicza, zajmie się przedewszystkiem zbadaniem i wyjaśnieniem przyczyn zanieczyszczania wody w Zgierzu i Ozorkowie. Działalność komisyi rozpocznie się niebawem.

Przypuszczać należy, że fabrykanci zgierscy zmuszeni warunkami miejscowemi, zaprowadzą odpowiednie filtry i baseny, aby tym sposobem uwolnić mieszkańców, zamieszkałych w miejscowościach, położonych nad rzeką Bzurą i pobliskich od zanieczyszczenia rzeki nieczystościami, unoszonemi wraz ze ściekami fabrycznemi oraz zatruwania powietrza, jakiem oddychać muszą mieszkańcy tych okolic, gdzie ścieki fabryczne przechodzą.

Prośba. Towarzystwo hygieniczne łódzkie urządza obecnie bibliotekę przy kancelaryi swej (Łódź, ul. Dzielna № 13) i zwraca się do wszystkich autorów, księgarni, bibliotek, osób prywatnych i redakcyi pism z prośbą o przysyłanie pod powyższym adresem duplikatów wydawnictw, książek, broszur, odbitek, artykułów, roczników pism z lat ubiegłych z zakresem hygieny, pedagogiki, przyrodoznawstwa, nauk społecznych, wydawnictw ludowych i t. d. Z biblioteki—po skatalogowaniu takowej, korzystać będą bezpłatnie członkowie Towarzystwa hygienicznego i ogół mieszkańców Łodzi, a pragnieniem Towarzystwa jest, aby ten księgozbiór dał w Łodzi początek bezpłatnej czytelni publicznej. Uwzględniając niezbędność dostarczenia takowej mieszkańcom Łodzi i wysoki obowiązek obywatelski krzewienia oświaty, ogół zechce poprzeć usiłowania łódzkiego Towarzystwa hygienicznego przez jaknajliczniejsze zaopatrzenie biblioteki w odpowiednie wydawnictwa.

Nadesłane. Komitet „Kropli Mleka" wyraża serdeczne podziękowanie za łaskawe ofiary. Nadesłały je: Mleczarnia Ziemiańska 200 rb., akcyjne Towarzystwo M. Silbersteina 100 rb., filia łódzka warszawskie-

go akcyjnego Towarzystwa pożyczkowego 100 rb., akcyjne Towarzystwo przemysłowe Juliusza Heinzla 40 rb., akcyjne Tow. Krusche i Ender 25 rb., K. Hoffrichter 15 rb., A. Osser 15 rb., Hirszberg i Wilczyński 15 rb., Schoenfein i Lewinstein 15 rb., A. Daube 10 rb., Teodor Steigert 10 rb., Bernhard Szerer 10 rb., St. Ginsberg 10 rb., K. Anstadt 10 rb., Rudolf Ziegler 10 rb., August Haertig 10 rb., Wilhelm Lürkens 10 rb., Hugo Wulffson 10 rb., A. Beeck 10 rb., Stiller i Bielszowski 10 rb., Bracia Zapp 6 rb., Jakób Petters 5 rb., B. Goldman 5 rb., Loewenberg 5 rb., Maurycy Landau 5 rb., N. Faust 5 rb., Teodor Finster 3 rb., L. Cukier 3 rb., A. Cohn 3 rb., Jankau i Balle 3 rb., J. S. 3 rb., L. Louri 2 rb., p. Bielicka od wszystkich lokatorów domu przy ulicy Nawrot № 32 z dobrowolnych tygodniowych składek 3 rb. 86 kop.

Przewodnicząca K. Grabowska.

Z kolei elektrycznej miejskiej. Donosiliśmy niedawno, że służba ruchu i drogowa kolei elektrycznej miejskiej wystąpiła do rady zarządzającej tej instytucyi ze zbiorową petycyą o polepszenie warunków pracy i w tym celu każdy wydział służby przedstawił swoje żądania.

Otóż rada zarządzająca kolei elektrycznej miejskiej, rozpatrzywszy żądania pracowników kolejowych, postanowiła w większej części uwzględnić je, aby tym sposobem podnieść warunki bytu wszystkich pracowników służby ruchu i drogowej.

Uwzględnienie żądań wzmiankowanych przedstawia się w sposób następujący:

1) Maszyniści i konduktorzy otrzymają etaty roczne. Pierwszy etat wynosi rb. 480 i będzie powiększany corocznie po rb. 24 aż do rb. 672 w stosunku rocznym.

Wypłata będzie uskuteczniana co miesiąc, t.j. w dzień 6/19 każdego miesiąca za ubiegły miesiąc st. st.

Podwyżki roczne będą przyznawane w dzień 1-go stycznia, 1 go kwietnia, 1 go lipca i 1-go października każdego roku.

2) Maszyniści, konduktorzy i cała służba zewnętrzna otrzyma jedenasty dzień wolny.

3) Dla pracujących w warsztatach liczba godzin pracy w wigilie niedziel i świąt zmniejsza się o jedną godzinę.

4) Będzie udzielaną pomoc lekarska dla najbliższych członków rodzin pracowników kolei elektrycznej łódzkiej, t. j. rodziców, żony i dzieci, o ile ci zamieszkują przy nich i są na ich utrzymaniu. Za każdą receptę dopłata wyniesie 5 kopiejek.

5) Od wakacyi będzie założona szkoła początkowa dla dzieci pracowników kolei elektrycznej łódzkiej.

Wszystkim, zaś mającym dzieci, w dniu 1-go kwietnia w szkołach początkowych zostanie zwrócona szkolna opłata za czas od 1 go kwietnia do końca roku szkolnego.

6) Najmniejsza płaca kontrolerów będzie 60 rubli. Otrzymają także umundurowanie.

7) Kowale linijni otrzymają rb. 8 tygodniowo.

8) Wekslarze otrzymają 7 rb. tygodniowo i umundurowanie.

9) Pracujący przy górnych przewodnikach otrzymają rb. 8 tygodniowo i umundurowanie.

Powyższe wchodzi w życie od dnia 1 go kwietnia r. b. za wyjątkiem pomocy lekarskiej, która zacznie być udzielaną od dnia 11 kwietnia r. b.

Okólnik, zawierający powyższe postanowienie rady zarządzającej, podpisany przez dyrektora J. Witkowskiego, został rozlepiony w poczekalni konduktorów i maszynistów na stacyi centralnej kolei elektrycznej miejskiej.

Wszystkim konduktorom i maszynistom zarząd kolei polecił przedstawić dane, dotyczące liczby osób, składających rodzinę, liczbę dzieci i wiek ich, w celu powiadomienia, o ile mają prawo i w jakim rozmiarze korzystania z pomocy lekarskiej oraz z dobrodziejstw przyszłej szkoły ewentualnie ze zwrotu opłaty szkolnej za czas od 1 go kwietnia do końca roku szkolnego.

Nowa szkoła handlowa. Dowiadujemy się, że grono, złożone z 23 osób z pośród wybitniejszych przemysłowców pochodzenia niemieckiego, poczyniło odpowiednie u władz odnośnych kroki w sprawie założenia w Łodzi niemieckiej szkoły handlowej z prawami dla dzieci, którym ciężko idzie nauka w języku polskim. W zaprojektowanym programie nauk uwzględnioną została znaczna liczba godzin języka rosyjskiego i polskiego. Pozostałe przedmioty wykładane będą w języku niemieckim.

Sprawa prasowa. Z powodu artykułu, umieszczonego w № 47 «Rozwoju» z r. b., p. t. «Hrabia Witte», sąd okręgowy w Piotrkowie wytoczył redaktorowi-wydawcy «Rozwoju» Wiktorowi Czajewskiemu sprawę karną z mocy § 1024 kodeksu karnego części drugiej, która brzmi, jak następuje:

„Tej samej karze podlegają winni wydrukowania bez należytego zezwolenia utworów i artykułów, dotyczących Osoby Najjaśniejszego Pana i Osób Cesarskiej Rodziny."

Sąd wojenny. W nadchodzący wtorek, t. j. dnia 3 b. m., przyjeżdża do Łodzi wydział sądu wojennego warszawskiego, w celu rozpatrzenia kilku spraw, wytoczonych przeciwko wojskowym niższych stopni za różne przewinienia.

Rewizye. Ubiegłej soboty, o godzinie 5 po południu wojsko wraz z policyą zamknęło ulice Konstantynowską i Wschodnią i dokonywało osobistej rewizyi przechodzących osób. Wynikiem tej rewizyi było aresztowanie kilkunastu osób.

Wczoraj, t. j. w niedzielę, ok. 1 południa wojsko otoczyło dom przy ulicy Franciszkańskiej № 77, gdzie władze policyjne dokonały rewizyi.

Aresztowano 30 osób, które osadzono w ujeżdżalni wojskowej przy ulicy Ekaterynburskiej.

Zakończenie strejku. Wszelkie nieporozumienia między służbą niższą synagogi przy ul. Spacerowej a komitetem tejże, zostały już usunięte; komitet uwzględnił wszystkie żądania służby; strejk zakończony. Synagoga od dnia dzisiejszego otwarta.

Tramwaje elektryczne. Wkrótce zarząd kolei elektrycznej miejskiej wprowadzi zmiany w kursach pociągów na liniach nr. 4, 5 i 6.

Zaprojektowane zmiany polegać będą na tem, że w końcu bież. tygodnia zamiast dotychczasowych 9 pociągów na linii nr. 4, t. j. Helenów Główna Widzewska-Górny Rynek, kursować będzie 12 pociągów, co 7 i pół minuty. Dotychczas pociągi odchodziły co 10 minut. Ruch więc pociągów na linii nr. 4 będzie ożywiony.

Co się tyczy linii nr 5 w kierunku Andrzeja-Milsza-Długa, to kursujące po linii tej pociągi będą całkiem skasowane. Natomiast zmieniony zostanie kurs pociągów na linii nr. 6. Dotychczas na linii tej kursowały pociągi od Placu Kościelnego przez Piotrkowską-Długą i Milsza. Według zaś nowego projektu linia nr. 6 będzie miała kierunek następujący: Plac Kościelny-Piotrkowska Andrzeja-Długa Milsza Pańska Długa Radwańska do Piotrkowskiej i z powrotem.

Zmiana kierunku pociągów na linii nr. 6 wywołana została więcej ożywionym w tych dzielnicach ruchem pasażerów, aniżeli poprzednio.

Na linii w nowym kierunku kursować będzie po 6 pociągów.

Praca w fabrykach. Dziś w obrębie 3 go cyrkułu policyjnego nie pracuje w 4-ch fabrykach 381 robotników; w obrębie zaś 4 go cyrkułu policyjnego strejkuje 2351 robotników w 6 fabrykach.

Fabryka Heintzla i Kunitzera w Widzewie. Stosownie do poleceń inżyniera Lukenbacha przed wyjazdem jego za granicę, dyrektor tkalni, pan Jeziorkowski podniósł płacę zarobkową wszystkim robotnikom tkalni w liczbie 1,300 o 10%. Podwyżka ta zastosowaną zostanie przy wypłacie tygodniowej tkaczów w nadchodzący czwartek bieżącego tygodnia. Według obliczeń, suma wypłacanego dotychczas wynagrodzenia robotnikom tkalni powiększona będzie przeszło o 50,000 rb. rocznie.

Dyrektor Lukenbach dotychczas nie powrócił z zagranicy. Jest wszelka nadzieja, że p. L. przywiezie pomyślną wiadomość od akcyonaryuszów, zapewniającą podniesienie również zarobku robotnikom i innych wydziałów fabryki.

Komitet przeciwżebraczy. Przypominamy, że w dniu dzisiejszym o godzinie 8 ej wieczorem, w gmachu Przytułku dla starców i kalek odbędzie się posiedzenie świeżo obranego zarządu komitetu przeciwżebraczego, w celu rozdziału między sobą czynności i dokonania wyboru przewodniczącego.

Uwolnieni. W dniu wczorajszym uwolnionych zostało z więzienia w Sieradzu 17 osób pochodzących z Łodzi, po odcierpieniu trzymiesięcznej kary z wyroku czasowego generał gubernatora gubernii piotrkowskiej, z wyjątkiem p. Truszkowskiej i Wicherkiewicz.

Z gospody kotlarzów. Wczoraj o g. 5 po południu na gospodzie czeladników kotlarskich przy ulicy Lipowej nr. 68 pod przewodnictwem p. Łukawieckiego odbyło się miesięczne posiedzenie, na którem przyjęto składki członkowskie i wypłacono wsparcia.

Sprawozdania z posiedzeń Pogotowia ratunkowego, odczytu ks. Gralewskiego oraz posiedzenia Kasy pożyczkowo oszczędnościowej w Radogoszczu podamy jutro.

Osobiste. Dyrektor Lutni, p. Alojzy Dworzaczek, w dniu dzisiejszym wyjechał do Lwowa w interesach osobistych.

— W ubiegłą sobotę powrócił do Łodzi dr. Ludwik Falk, powołany w swoim czasie do służby sanitarnej w armii czynnej na Dalekim Wschodzie.

— Powrócił do Łodzi z Dalekiego Wschodu dr. Ludwik Gorski.

Z sądów. Wczoraj wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, rozpatrzywszy sprawę koniokrada Stanisława, syna Piotra, Wojciechowskiego, oskarżonego o dopuszczanie się systematycznej kradzieży koni w różnych miejscowościach, jako to: w Pabianicach, Woli Zaradzińskiej gm. Widzew, Rudzie gm. Bużyca i t. d. skazał z art. 1655, 1654 i 1641 na dwa lata i ośm miesięcy rot aresztanckich.

Szajka złodziejów. Zorganizowana w ostatnich czasach szajka złodziejów, obrawszy sobie za teren działania nieruchomości, położone przy ulicach Kolejowej i Mikołajewskiej — jest postrachem dla mieszkańców, a głównie dla właścicieli składów węgli.

Szajka operuje nietylko wieczorami, ale i w biały dzień. Wszelkie środki, przedsiębrane przez mieszkańców tej dzielnicy, okazują się bezskutecznemi.

Złodzieje dopuszczają się bezkarnie kradzieży węgli, wapna i różnych materyałów opałowych i budowlanych, nietylko z przejeżdżających wozów, lecz i z placów. Szajka znajduje opiekę pod skrzydłami jakiegoś pasera, który kradzione rzeczy natychmiast kupuje.

Ponieważ wysiłki poszkodowanych w celu zabezpieczenia swego mienia są bezcelowe, grono kupców i przedsiębiorców, zamieszkałych na ul. Kolejowej i Mikołajewskiej, wystąpiło do władz administracyjnych o przedsięwzięcie środków zapobiegawczych.

Ogólne osłabienia. W ciągu ubiegłych dwóch dni następujące osoby uległy ogólnemu osłabieniu: na ul. Wólczańskiej nr. 162 Maryanna Spychalska, lat 60, pozostająca bez zajęcia i mieszkania; na ul. Piotrkowskiej nr. 43 Izrael Linden, lat 24, który odwieziony został do szpitala św. Aleksandra; na ul. Nowomiejskiej róg Ogrodowej Abram Bursztyn, lat 50, przybyły z Łomży, bez zajęcia i mieszkania i na ul. Piotrkowskiej róg Cegielnianej Bluma Blitkow, lat 16, pozostająca bez zajęcia i mieszkania. We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Wypadki w fabryce. W sobotę na ulicy Sena-

torskiej nr. 29, robotnikowi, Bernardowi Trojanowskiemu, lat 32, pracującemu w fabryce Ramischa, maszyna oderwała wszystkie palce u prawej ręki: odwieziony został na kuracyę do szpitala Geyerów. Wczoraj na ulicy Zawadzkiej nr. 5 Paweł Górski, lat 35, palacz pod kotłem, z powodu eksplozyi pary, oparzony został w twarz, ręce, brzuch i nogi.

Straszny wypadek. W sobotę, o godz. 4 i pół po poł., na Pasażu Meyera nr. 1 Józef Kamiński, syn stróża, lat 3, zbliżył się za blisko do motoru gazowego, zastosowanego do pompowania wody: motor oderwał mu zupełnie od całego korpusu prawą rękę w ramieniu Przybyły lekarz Pogotowia, opatrzywszy ranę na miejscu wypadku, odwiózł go na kuracyę do szpitala dziecinnego Anny Maryi, przy szosie Rokicińskiej.

Postrzał. Do piekarni, położonej przy ul. Milsza nr. 23, w sobotę wieczorem wdarło się kilku ludzi i strzałami z rewolweru ranili Romana Staneckiego, lat 35, właściciela piekarni, w prawe ramię, zaś jego pomocnika Antoniego Kolbasowskiego, lat 19, w prawą nogę, poczem zbiegli.

Strzały. Wczoraj o godzinie 11 ej rano na placu około Towarzystwa strzeleckiego przy ulicy Wodnej żołnierz dał wystrzał w ten sposób, że kula rekoszetem wpadła do mieszkania Kachanka przy ulicy Kijowskiej przez okno, rozbijając szybę i zatrzymała się na półce, gdzie znajdowały się naczynia kuchenne. Wśród domowników wypadek ten wywołał przestrach. Nikt na szczęście szwanku nie poniósł.

— Żołnierz I ej roty 37 go Ekaterynburskiego pułku, Ilmiancew, skutkiem własnej nieostrożności, jak obwieszcza protokół policyjny, wystrzelił z karabinu przed gmachem 3 cyrkułu policyjnego. Wystrzał ten nie sprowadził złych następstw, gdyż kula nie raniła nikogo.

Kradzież. Wczoraj wieczorem do mieszkania dyrektora banku handlowego warszawskiego L. Reineckego przy ulicy Mikołajewskiej Nr. 20, wtargnęli za pomocą podrobionego klucza złoczyńcy i zabrali różnych rzeczy wartości około 150 rb.

Rabunek i napad. Dziś o godz. 7 rano Jan Wojciechowski, tkacz, lat 28, idąc po sprawunki do miasta, niósł woreczek w prawej ręce z pieniędzmi, zaledwie kilka złotych zawierający. doskoczyło do niego dwóch wyrostków, jeden uderzył go w głowę, a drugi szarpnął woreczek, a gdy Wojciechowski nie puścił go, nożem zadał mu ranę w dłoń, poczem ze zdobyczą umknęli. Zdarzył się ten wypadek na ul. Łagiewnickiej nr. 19. Ranę na stacyi opatrzył lekarz Pogotowia.

Kradzież. Przy ul. Aleksandrowskiej pod nr. 75 Antoniemu Fruszyńskiemu skradziono nocy dzisiejszej parę koni i powóz, wartości 500 rb.

KALENDARZYK TERMINOWY

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Władysława. Jutro Mnożysława.

STAŁA WYSTAWA OBRAZÓW, ulica Piotrkowska nr. 16. Otwarta od godziny 10 rano do godziny 8 wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś występ p. Kazimierza Kamińskiego. „Wesele" Wyspiańskiego, akt I, monolog „Mydlarz" i jednoaktowa komedya „Protekcya." Początek o godzinie 8 wieczorem.

TEATR VICTORIA. Jutro benefis p. Bartoszewskiej i p. Orlińskiego, „Lena", sztuka w 5 iu aktach W. Karczewskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś zebranie majstrów krawieckich (Nawrot 38), o godz. 3 po poł.

— Dziś zebranie członków zgromadzenia ślusarzy (Długa 63), o godz. 4 po poł.

— Jutro zebranie majstrów rzeźniczych (Mikołajewska 40), o godz. 6 wieczorem.

— Jutro posiedzenie Sekcyi przeciwalkoholicznej (Piotrkowska 108) w lokalu Lutni.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—?—

Teatr. Wczorajszy benefis p. Antoniego Różańskiego, wielce zasłużonego naszej scenie i utalentowanego artysty dramatycznego, odegrany został w teatrze Wielkim przy pełnej widowni. Wystawiono powieść sceniczną Jerzego Żuławskiego. Sztuka ta, o której pisaliśmy już nieraz, wystawioną została i wykonaną wybornie. Benefisant w roli Blaksa zbierał rzęsiste oklaski.

W czasie przedstawienia przy podniesionej zasłonie wice-prezes Towarzystwa teatralnego p. Antoni Stamirowski w towarzystwie pp. Mieczysława Hertza i B. Stamirowskiego, przy stosownej, krótkiej, ale jędrnej przemowie, wręczył benefisantowi imieniem Towarzystwa wieniec i cenny pierścień pamiątkowy; zaś dyrektor teatru p. Gawalewicz papierośnicę srebrną z piękną, a silną przemową.

Oprócz tego obdarzono benefisanta mnóstwem kwiecia.

— We wtorek dnia 3 kwietnia w teatrze Victoria odegranym zostanie benefis dwojga bardzo zasłużonych naszej scenie artystów pani Rozalii Bartoszewskiej i Janusza Orlińskiego. Benefis ten zasługuje na gorące poparcie ze strony publiczności, zarówno ze względu na talent i długoletnią mozolną pracę obojga benefisantów, jako też i ze względu na wznowienie oddawna już niegranej a przepięknej i pełnej poezyi sztuki konkursowej „Lena" Jasieńczyka.

— — — —

Rozalia Bartoszewska.

———

Jutrzejsza benefisantka p-ni Rozalia Bartoszewska, to dobra znajoma łodzian, sumienna pracownica sceny łódzkiej, której poświęciła najpiękniejsze swe lata i gdzie talent jej tak bogato się rozwinął i dojrzał.

Niestety, bezspornie niezwykle utalentowana ta artystka nigdy należycie ocenioną nie była, a przecież przemawia za nią cały szereg kreacyi opracowanych do drobiazgów, pełnych wyrazu i plastyki, traktowanych z wysokiem poczuciem artyzmu i wielkiem poszanowaniem sceny.

Dość przypomnieć bywalcom teatralnym niezrównaną Tykalską w „Panu Damazym" Blizińskiego, serdeczną a pełną powagi Balzunię w „Grubych rybach" Bałuckiego, panią Dobrojską w „Ślubach panieńskich" i niezliczony szereg postaci charakterystycznych, zawsze opracowanych sumiennie i z artyzmem. Cały wydział tego rodzaju ról kobiecych od lat wielu dźwiga na scenie łódzkiej na swych barkach pani Bartoszewska. Niema prawie sztuki, w którejby nie uczestniczyła. Jutrzejsza benefisantka należy bowiem do tego typu zamiłowanych w swym zawodzie artystek dramatycznych, dla których niema ról złych, ani zbyt małych. Przyjmuje ona bez szemrania każdą choćby najdrobniejszą rolkę, bo wie, że nawet epizodzik na pozór niewiele znaczący, zdoła wysunąć na plan pierwszy. I prawie zawsze tak bywa, bo dla pani Bartoszewskiej każda rola jednakowo jest ważną.

Za długoletnią i sumienną pracę i to szczere zamiłowanie do sztuki ojczystej, doprawdy należy się uznanie i gorące poparcie ze strony publiczności, benefisu p. Bartoszewskiej, znakomitej Miecznikowej Zamoyskiej w „Obronie Częstochowy".

Dodajemy, że jutrzejsza rola pani Bartoszewskiej, cioci Olesi w „Lenie" Jasieńczyka, należy do najlepszych kreacyi artystki, tudzież daje jej szerokie pole do wykazania wszystkich niemal zasobów jej niepospolitego talentu.

—:—:—:—

Z „Liry". Niedzielny podwieczorek «Liry» powiódł się bardzo dobrze. W części muzycznej wystąpił po raz pierwszy młody skrzypek p. Lewandowski i zyskał ogólne uznanie; solo śpiewała panna Karwowska i p. Rudnicki, duet wykonały panny Danielak i Królikowska, deklamował p. Ignacy Zieliński; rzetelnem powodzeniem cieszył się poczwórny kwartet męski. Po skończonych produkcyach muzycznych bawiono się w gry towarzyskie do późnego wieczora.

Koncert „Lutni". Towarzystwo śpiewacze „Lutnia", organizując koncert sobotni, wprowadziło do programu nowość, która obudziła zainteresowanie wśród prawdziwych miłośników muzyki. Nowością tą był popis na estradzie czterech pojedyńczych koncertów męskich, które stanęły do konkursu, ubiegając się o dwie nagrody. W myśl warunków konkursu każdy kwartet zalecone miał do wykonania pieśń konkursową „Taki mój los" — Roguskiego oraz jedną pieśń z wyboru.

Współzawodnictwo kwartetów pojedyńczych, walczących o palmę pierwszeństwa—było bodźcem do jaknajstaranniejszego opracowania i wykonania zaleconego utworu.

Niezależnie od zaproszonych przez zarząd „Lutni" muzyków fachowych w sędziów zapowiedzianego konkursu, w osobach: pani M. Bojanowskiej i Gołkontowej, oraz pp.: dyrektora T. Joteyki, A. Grudzińskiego, F. Halperna, A. Raubala i H. Goebla, udział w wydaniu sądu o tym popisie brała i publiczność. Pierwszym przysługiwało prawo przyznania wyróżniającego się kwartetowi pierwszej nagrody, publiczności zaś—drugiej nagrody.

Kwartet pierwszy pp.: Stempowski (pierwszy tenor), J. Borowski (drugi tenor), Jezierski (pierwszy bas) i Kobusiewicz (drugi bas) prócz konkursowej pieśni odśpiewał z wyboru «Serenadę-Tajemnicę»—Galla.

Kwartet drugi (pp.: Stempowski, Andrzejewski, Zawisza i Kobusiewicz), wykonali pieśń «Skowronek», melodya ludowa.

Trzeci kwartet (pp.: Małecki, Reiter, Kowalski i Klechta) odśpiewał z wyboru pieśń wieczorną" Moniuszki.

Czwarty kwartet (pp.: Sommer, E. Kulisz, Zawisza i Krenz) wykonał z wyboru «Barkarolę»—Galla.

Po każdym odśpiewanym numerze przez kwartety pojedyńcze rozbrzmiewały po sali gromkie oklaski.

Wynik konkursu okazał się taki, iż pierwszej nagrody jury nie przyznało wcale, natomiast po obliczeniu kartek, złożonych przez słuchaczów, stwierdzono, że publiczności najlepiej podobało się wykonanie pieśni w interpretacyi czwartego kwartetu i ten też większością głosów otrzymał drugą nagrodę. Każdy z biorących udział w 4-ym kwartecie otrzymał jako nagrodę ładny żeton pozłacany, na którym widniała lira z monogramem (wiązane Ł i L), a u spodu rok 1906.

W koncercie sobotnim „Lutni" brali także udział: pianistka p. Janina Mantey i p. Mieczysław Frenkiel, przyczyniając się do urozmaicenia programu. P-na Mantey w odegranych na fortepianie utworach: Fantazya z op. «Rigoletto»—Verdiego Liszta, Waryacye (op. 16) Paderewskiego, Etiuda A moll i Ges dur—Chopina, wykazała niezwykłe uzdolnienie. Każdy utwór wychodzi z pod palców jasno, przejrzyście.

Trudno o większą prostotę i łatwość w efektach komicznych, jak u Frenkla. Gdy wypowie z wielkim zasobem humoru, czy to wiersz ulotny, czy to jakąś serdeczną humoreskę, chciałoby się potem długo i długo rozkoszować jego wymową. To też na sobotnim koncercie zrywające się co chwila gromkie oklaski zmuszały znakomitego artystę do wypowiedzenia nadprogramowych dodatków. Usłyszeliśmy «Fraszki»—Konarskiego, «Drobniejemy» — Pląskowskiego, «Żyłka do koni» — Laskowskiego, «Intermezzo przedwyborcze» — Rodocia i wiele innych przepysznych utworów.

Koncert. W dniu 5 b. m. w czasie przedstawienia dziennika mówionego «Bez jutra», o którem kilkakrotnie wspominaliśmy, odbędzie się między innemi koncert ze współudziałem panny W. Luce, p. Juliana Birnbauma i prof. Ludwika Ursteina.

W kilku następujących po sobie epokach wielkich tryumfów śpiewaczek scenicznych i estradowych, sztuka śpiewu liczyła i liczy zadziwiająco małą liczbę przedstawicielek partyi koloraturowych. W szeregu tych ostatnich przoduje obecnie u nas panna Luce. Wdzięk słowa i dźwięku, deklamacya liryczna, nie zacierająca cyzelunku wokalnego, jaki daje pieśni głos przedziwnie wygimnastykowany, perlistość i czystość dźwięków nawet w najwyższym rejestrze — oto znamienne cechy produkcyi panny Luce. Usłyszymy w wykonaniu takiem aryę z «Fletu zaczarowanego», «Fiołek» Mozarta, poloneza z «Mignon» Thomasa i inne.

P. Juliana Birnbauma mieliśmy już często sposobność słyszeć, ale ilekroć ukazuje się na estradzie ten utalentowany wiolonczelista, tyle razy gra jego, wyposażona w piękny ton, sprawia rozkosz niezmąconą. Obojgu solistom towarzyszyć będzie wytrawny w kunszcie akompaniamentu prof. Urstein.

Z Sekcyi miłośników sceny. Z powodu występu p. Kazimierza Kamińskiego dzisiejszy wieczór poniedziałkowy w Sekcyi miłośników sceny przy Tw. teatralnem, na którem miała być odegrana «Łapka na myszy,» odłożonym został do przyszłego tygodnia.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %.	Kierunek i siła wiatru.	Uwagi
1/IV 1 pp.	744.0	4.2	73	Pc Z 0	Z dnia 1/IV Temperatura max.—5.0 C
1/IV 9 w.	747.9	0.1	98	Pc Z 1	Temperatura min.—0.5 C
2/IV 7 r.	750.1	— 1.8	86	Pc Z 2	Opadu 2.2

Sprawa prasowa.

W zeszły piątek w kancelaryi II go karnego wydziału sądu Okręgowego warszawskiego sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi przy sądzie okręgowym grodzieńskim, specyalnie w tym celu przybyły, w obecności podprokuratora tegoż sądu, badał redaktora Feliksa Fryzego, oraz adwokatów przysięgłych Tadeusza Strzembosza i Józefa Szyfa, w charakterze oskarżonych o przestępstwo, przewidziane w ostatniej ustawie prasowej; mianowicie o ubliżenie czci całego sądownictwa w Królestwie Polskiem przez umieszczenie w № 328 i 329 «Kuryera Porannego», w grudniu 1905 r., artykułów, zatytułowanych: „A wy milczycie", oraz „Sami nie pojedziecie", zwróconych do miejscowych sądowników rosyan, z żądaniem porzucenia służby w kraju naszym.

Od każdego z oskarżonych zażądano, po ukończeniu badania, złożenia kaucyi w sumie 300 rubli, po otrzymaniu zaś tej sumy pozostawiono ich na wolności. Sprawa ta powierzona została przez specyalny ukaz senatu sądowi Okręgowemu grodzieńskiemu, gdyż prowadzenie śledztwa i całej wogóle sprawy przez któregokolwiek z sędziów miejscowych, jako dotkniętych artykułami po wyższemi, uznane zostało za niewłaściwe.

—:—:—

Skrzynka do listów.

———

Szanowny Panie Redaktorze!

Od daty ostatniego podziękowania za niesienie pomocy bliźnim wpłynęły do rozporządzenia Komitetu obywatelskiego następujące ofiary:

Za pośrednictwem doktora Przedborskiego—pp.: L. Cukier 10 rb., Bernard Eisner 10 rb., S. Z. Eisner 15 rb., Szeps 10 rb., Rosenthal 10 rb. Za pośrednictwem p. Józefa Zielińskiego: zebrane na zabawie u p. A. Lipińskiego 23 rb. 67 kop. Za pośrednictwem adwokata Zelazowskiego: akcyjne Towarzystwo Leonhardt 150 rb., p. Franciszek Draże 25 rb. Bezpośrednio od Towarzystwa akcyjnego I. K. Poznański 500 rb., p. Józef Leopold z dominium Kwiatkowice skrzynie kartofli. Za dary te Komitet obywatelski wyraża serdeczne podziękowanie.

Prócz tego prośba nasza do szanownego doktora Karola Benniego o wyjednanie zasiłku z funduszów, które rodacy z Ameryki nadsyłają na ręce szlachetnego mistrza naszego, Henryka Sienkiewicza, znalazła oddźwięk. Ze źródła tego nasz łódzki Komitet obywatelski otrzymał od warszawskiego Komitetu pomocy dla pozbawionych możności zarobkowania pięć tysięcy rubli. Hojny ten dar umożliwił Komitetowi naszemu przeprowadzenie dalszej działalności do nadchodzących świąt Zmartwychwstania, inaczej bylibyśmy zmuszeni już przerwać pracę naszą, gdyż miejscowe ofiary nie równoważą potrzeb.

Ten dar ostatni pragnęlibyśmy podkreślić i na długo utrwalić w pamięci, jako dowód solidarności naszych uczuć narodowych. Szlachetni ludzie z za Oceanu żywo i serdecznie odczuwają niedolę ziomków w kraju. Jakie to wysoce szlachetne i kojące obecną troskę naszą!

Komitet obywatelski pragnął ocalić te pięć tysięcy rubli, dla założenia kamienia węgielnego pod jedną z tych instytucyi pomocy społecznej, jakiemi szczycą się inne kulturalne kraje, a jakich my nie mamy. Niestety musi to pozostać pragnieniem tylko, bo tysiące głodnych, chorych i pozbawionych wszystkiego, co się człowiekowi należy, wyciągają ręce po wsparcie, choćby na suchy kawałek chleba na te jedne święta. Nadzieja na poparcie szlachetnego wniosku 24 na ogólnem zebraniu Towarzystwa kredytowego, niestety, zawiodła. Wobec tego, po wydaniu drobnych wsparć na święta, Komitet zmuszony będzie zamknąć działalność swoją.

Żywimy jeszcze nadzieję, że projektowane na dzień 5-go kwietnia zajmujące przedstawienie w teatrze Wielkim powiększy szczupłą kasę Komitetu, aby te datki przedświąteczne ulżę niedoli przyniosły.

Łączę wyrażenie wysokiego szacunku i prawdziwej życzliwości

W imieniu Komitetu obywatelskiego

K. Mogilnicki.

———

Bibliografia.

Brunon Czaplicki, stud med.: «Zarys bakteryologii krwi». Łódź. 1906. 8°. X str. 144.

W ładnem książkowem wydaniu wyszła świeżo z druku pod powyższym tytułem monografia Brunona Czaplickiego, stud. med. Nie jest to pierwsza praca tego młodego i pełnego zapału do nauki autora, który już kilka prac naukowych drukował w «Przeglądzie lekarskim» i pismach bakteryologicznych.

W przedmowie autor wyjaśnia cel i znaczenie bakteryologii krwi. W części ogólnej znajdujemy następujące rozdziały: Sposób przenikania bakteryi do krwi i dalsze ich losy. O odporności ustroju wrodzonej i nabytej. Serodyagnostyka, ropnica, posocznica i zakażenia mieszane. Metodyka.

W części drugiej, specyalnej, w 11 rozdziałach szczegółowo omówione są różnorodne drobnoustroje we krwi, ich znaczenie i sposoby badania.

Pisma lekarskie omówią stronę naukową tej książki, która nietylko dla lekarzy, farmaceutów i studentów, lecz i dla przyrodników i wogóle osób inteligentnych jest pożądanym nabytkiem.

Dzieło niniejsze wyszło z laboratoryum d-ra Serkowskiego, skąd wyszło już bardzo wiele prac naukowych i gdzie przygotowywało się wielu młodych adeptów nauki do samodzielnej działalności.

Forma zewnętrzna, jak i styl książki, są zupełnie poprawne.

———

Z prasy polskiej.

—:—

„Gazeta Wileńska" wydrukowała list Ludwika Abramowicza. List ten przedrukowała „Nowa Gazeta", zaznaczając, że jest to słuszny komentarz do postawy stronnictw „bojującego socyalizmu":

„DOGMATYZM".

„W ostatnim zeszycie „Krytyki" znajdujemy list otwarty do Aleksandra Świętochowskiego, podpisany przez niejakiego Ś.aza. Autor tego listu, występujący jako przedstawiciel bojującego socyalizmu, czyni gorzkie wyrzuty Świętochowskiemu, że zamiast iść ręka w rękę z walczącym proletaryatem, tworzy programy postępowo-demokratyczne, które „czuć zapachem stęchlizny i pleśni", że „wszedł w szeregi organizatorów kontr rewolucyi". I rzuca taki okrzyk: „dziś, kto nie z nami, ten przeciwko nam".

„Bije z tego oświadczenia wielka pewność siebie i wiara tylko we własne siły, ale pewność wszak często graniczy z zarozumiałością...

„Możnaby śmiało przejść do porządku dziennego nad przejawem podobnym buty niewczesnej, gdyby to nie było poniekąd cechą wielu socyalistów wogóle. Składają się na to dwa czynniki: nietolerancya i dogmatyzm, dzielący ryczałtowo całe społeczeństwo na burżujów i proletaryat, skazujący pierwszych na zagładę, a drugiemu wróżąc niepodzielne zwycięstwo. Burżuazya więc musi być kontrrewolucyjną, chciwą, samolubną; proletaryat jedynie ma się odznaczać wszelkiemi cnotami duchowemi...

„Stojąc na tak nieprzejednanem stanowisku klasowem, socyalizm, oczywiście musi uważać za bezpłodne i bezcelowe wszelkie próby inteligencyi „burżuazyjnej" w kierunku samodzielnego zorganizowania się i polityki w duchu wolnościowym na własną rękę. „Burżuazya" powinna uprawiać politykę klasową i wsteczną — to jest przekonaniem naszych socyalistów, a kto chce być bojownikiem o wolność, musi się zapisać pod czerwony sztandar.

„Nie wolno marzyć o ideałach wolnościowych, skoro się jest „burżujem". To tylko bałamucenie świadomości klasowej.

„Cóż poradzić na taki upór.

„A jeżeli kto nie wierzy w ideały socyalizmu, jeżeli ktoś nie jest zwolennikiem wogóle taktyki istniejących partyj socyalistycznych, a zarazem jest wrogiem ciemnoty, ucisku, bezprawia, pragnie sprawiedliwości i wolności, co ma on czynić? Jeżeli nie chce taki „bezklasowy" osobnik siedzieć z założonemi rękami i patrzeć obojętnie, jak ścierają się wrogie żywioły, co ma robić? Więc socyaliści woleliby, aby wszyscy zwolennicy postępu zapisali się do szeregów wsteczników w imię czystości klasowych dogmatów? Więc lepszy zacięty wróg, niż bezstronny sojusznik?

---

6)

A. K. Green.

TAJEMNICZA OBERŻA.

POWIEŚĆ.

(Dalszy ciąg — patrz №. 73).

Zaledwie jednak powóz i liczne pakunki znikły mi z oczu, ogarnął mnie jakiś szczególny niepokój. Nie mogłam tego zrozumieć, bo nie było żadnej widocznej po temu przyczyny. Państwo Urquhart, wyjeżdżając, byli w znacznie lepszem usposobieniu, niż poprzedniego wieczora, kiedy weszli do mojego domu. Jakiż więc mogłam mieć powód do dłuższego niepokojenia się o nich?

Wszelako miałam ich ciągle na myśli, a nawet, gdy weszłam do pokoju, który przed chwilą opuścili, ogarnęło mnie uczucie takie niezwykłe, że gniewałam się na siebie, zdumiona.

Ponieważ jednak jestem kobietą bardzo zajętą, nie byłabym prawdopodobnie tem wszystkiem dłużej zaprzątała sobie głowy, gdyby nie Barritt. Przyszedł za mną do pokoju, zamknął drzwi za sobą i stanął przedemną z taką miną, że nie mogłam wątpić, iż i jemu Urquhartowie spokoju nie dawali.

Usiadłam właśnie, żeby się zastanowić, w jaki sposób możnaby nadać pokojowi przyjemniejszy wygląd i coby to mogło kosztować. Na widok Burritta wstałam szybko, podeszłam do niego i spojrzałam mu badawczo w oczy.

— Co się stało? — zapytałam.

— Nie wiem, — odparł chmurnie — myśl o tych ludziach nie daje mi spokoju, a jednak...— urwał i podrapał się za uchem — o, nie wiem sam, czego chcę właściwie. Czy pani jest pewna, że oni tu nic nie zostawili?

Na ostatnie słowa położył szczególny nacisk.

— Pozostawili? — powtórzyłam. — A cóżby oni tu mogli pozostawić?

Pomimo to, oglądałam się mimowoli po pokoju, mniemając, że może jednak ujrzę jakiś należący do nich przedmiot w nieprzeszukanym jeszcze kącie pokoju.

Burritt wodził za mną oczyma, poczem znów spojrzeliśmy na siebie.

— Tutaj nic niema, — rzekłam.

— Ale, gdzież jest? — upierał się.

Zmarszczyłam gniewnie czoło.

— Gdzie jest co? — spytałam — Co to za głupie gadanie, wytłómacz się jaśniej.

Podszedł tuż do mnie i mówił szeptem:

— Pani widziała, że ja niosłem tę dużą skrzynię, nieprawda?

— Tak, widziałam.

— Gdy ją zdejmowano z wozu, dopomagałem i ja pierwszy ją podniosłem przy wynoszeniu. Proszę pani, — ciągnął dalej głucho — ja pani mówię, że ta skrzynia nie była już taka ciężka, jak wtedy, gdyśmy ją z wozu zdejmowali i ten cały ciężar był jakiś inny. Musiało się coś z nim stać... pytam się tylko, gdzie on podział, co stamtąd wyjął?

Burrit szeptał to wszystko tak cicho i takim grobowym głosem, że zaledwie mogłam go zrozumieć. A patrzył na mnie tak, że zimny dreszcz przebiegł po mnie.

— Słuchaj, Burritt, ty chcesz mi tylko napędzić stracha, — zawołałam, otrząsnąwszy się z wrażenia. — W jaki sposób skrzynia mogła być cięższą wczoraj, niż dzisiaj? Gdyby nastąpiła z nią jaka zmiana, musielibyśmy przecież wykryć tutaj ślad jakikolwiek. Nie spałeś w nocy i wmawiasz w siebie różne rzeczy.

— Ale przecież człowiek nie czuje się silniejszy po spędzonej bezsennie nocy? Niech mi pani wierzy, że skrzynia była o wiele lżejsza, tylko do połowy zapełniona i nie tak ściśle upakowana.

Nadaremnie broniłam się niepokojowi, jaki budziła we mnie mowa Burritta. Wzrok jego skierował się teraz w stronę okna, i ja również spojrzałam w tym kierunku.

— Drzwiami tego nie wyniósł, to pewna — oświadczył stanowczo — bo tam ja straż sprawowałem. Ale, gdy przytknąłem ucho do dziurki od klucza, zdawało mi się, że słyszę jakiś zgrzyt, zupełnie, jak gdyby kto cicho i ostrożnie okno otworzył... a jest tylko trzy stopy nad ziemią. Czy mam wyjrzeć, proszę pani?

Zamiast odpowiedzi, zbliżyłam się sama szybko do okna i otworzyłam je. Pierwsze moje spojrzenie padło na ogród i na ścieżkę, prowadzącą do rzeki, potem zwróciłam uwagę na otoczenie bezpośrednie. Ku niemałemu zdumieniu naszemu zauważyliśmy, Barritt i ja, tuż pod oknem, na miękkiej ziemi odcisk stopy dobrze obutej, pod murem zaś leżał wielki kamień, którego dzień przed tem tam nie było — wiedzieliśmy to oboje na pewno.

— Chodził jeszcze wczoraj wieczorem po ogrodzie i przyniósł ten kamień — zawołał Burritt. — W jakim celu?

(d. c. n.)

„S juszník, bo wszak walka przedewszystkiem toczy się ze wspólnym wrogiem.

„Zaiste, dziwne zaślepienie, niewytłomaczone uprzedzenie! Taką nietolerancyą napewno socyalizm nie pozyska sobie przyjaciół, a łatwo może namnoży najniepotrzebniej wrogów.

„Takich okrzyków butnych nie zlękną się napewno ci, którzy wierzą w postęp prawdziwy, w zwycięstwo wolnej myśli przedewszystkiem. Idea wolności jest nieśmiertelna, gdy wszelkie programy i dogmaty są zmienne i przejściowe. Ci, którzy mają odwagę własnych przekonań, nie dbają o popularność i potrafią wytrwać na stanowisku niezależnem, pomimo ataków z dwóch stron. Ale dziwna lekkomyślność — lekceważyć siły moralne i intelektualne".

Polacy w Radzie państwa.

—·—

„Kuryer Warszawski" w następujący sposób charakteryzuje nowych członków Rady państwa:

P. Stanisław Rotwand, nowo wybrany przedstawiciel naszego świata handlowego w Radzie państwa, jest osobistością szeroko i zaszczytnie znaną w kraju. Urodzony w roku 1839, średnie nauki ukończył w Warszawie, studya prawne rozpoczął w uniwersytecie moskiewskim, ukończył je zaś w 1860 r. w Petersburgu. Wśród adwokatury warszawskiej zajął prędko wybitne stanowisko. Następnie wszedł do sfer finansowych, stojąc na czele wielkiej firmy bankierskiej H Wawelberg i sp

Jest to jednak dopiero, że tak powiemy, strona osobistej działalności. Poza nią stoi szerokie pole pracy społecznej, którego to pola p. Rotwand nie pozostawił odłogiem. Postawiwszy sobie za cel szerzenie oświaty i dopomagania młodzieży w najtrudniejszej dla szkół w kraju naszym epoce, utworzył wraz ze szwagrem swoim, ś. p. Hipolitem Wawelbergiem, szkołę techniczną średnią; w pracach przygotowawczych do politechniki warszawskiej brał czynny i duży udział. Jako starszy Zgromadzenia kupców m. Warszawy i członek komitetu giełdowego, przyczynił się najsilniej do założenia szkół handlowych, siedmio i trzyklasowej i jeszcze w ostatnich czasach, w przeddzień wyjazdu na wybory, przygotował na czele urzędu reorganizacyę szkół handlowo-niedzielnych i wieczornych z wykładem polskim.

Muzeum przemysłu i rolnictwa, którego jest prezesem, jemu zawdzięcza przeprowadzenie reorganizacyi, która zbliżyła instytucyę z publicznością. Pod jego kierownictwem Muzeum rozwija szeroką działalność w kierunku naukowym. Wspomnieć tu jeszcze trzeba bliski urzeczywistnienia zamiar szkoły wyższej rzemieślniczej przy Muzeum, popieranie wykładów, odczytów, pracowni specyalnych naukowych, sal rysunkowych i t. d.

Na polu przemysłu, jako członek rady Towarzystwa Lilpop, Rau i właściciel cukrowni, również położył wiele zasług.

Zaznaczyć trzeba także domy tanich mieszkań dla robotników, ochrony, żłobki, szkółki i wogóle bardzo dużą działalność społeczno filantropijną.

Przemysł i handel polski i w ogólności wszystkie sprawy gospodarstwa krajowego będą miały w Radzie państwa w p. Rotwandzie doskonałego przedstawiciela, nie uchylającego się od żadnej pracy, wysoce do niej przysposobionego i doskonale potrzeby kraju odczuwającego.

Oprócz bezpośredniego naszego przedstawiciela w Radzie państwa zasiądzie jeszcze z łona przemysłu dwóch przedstawicieli polaków.

Jeden z nich, p. Glezmer, stoi na czele jednego z największych Towarzystw akcyjnych z branży włókniste) i jest prezesem Stowarzyszenia przemysłowców. Do kraju naszego, z którego pochodzi i w którym ma najbliższą rodzinę, jest p. Glezmer mocno przywiązany. Posiada nawet niedaleko Warszawy własny majątek ziemski, Stregi. Energiczny działacz, jest bardzo szanowany i ceniony.

Drugi, p. Poklewski Koziełł, pochodzi ze znanej polskiej rodziny, której członkowie wielce się przyczynili do rozwoju przemysłu na Urala i w Syberyi. Sam stoi na czele przedsiębiorstw górniczych i metalurgicznych w Ekaterynburgu.

Wynik tych wyborów jest zatem bardzo zadowalający.

—·—

Pismo polskie w Tomsku

—s—

Otrzymaliśmy z Tomska następującą odezwę: „W Syberyi, od stu lat niemal zamieszkiwanej przez polaków, którzy początkowo, jako wygnańcy za przekonania polityczne, a w ostatnich latach przeważnie dla zarobku i polepszenia by tu napływają tu coraz liczniej,—potrzeba organu, któryby stał się wyrazem życia wychodźców polskich na obczyźnie, oddawna czuć się dawała. Głosy w tej kwestyi odzywały się niejednokrotnie. Dziś, wobec większej stosunkowo wolności—czas, aby wychodźcy polscy na Syberyi mieli swoją gazetę, jak mają gazety polacy w Ameryce, Francyi, Anglii—wszędzie, gdzie myśl ludzka nie jest gnębiona, ani prześladowana. Grono polaków w Tomsku powzięło zamiar założenia gazety polskiej syberyjskiej w możliwie najkrótszym czasie. Ma ona zogniskować umysłowe siły polskie na Syberyi i dać im możność szerzenia oświaty i zasad postępowych; ma wiernie odźwierciadlać życie polaków syberyjskich i służyć łącznikiem duchowym między wychodźcami, a krajem rodzinnym; ma wreszcie zająć się odnalezieniem i opracowaniem materyału historycznego po polakach-wygnańcach.

Dla utworzenia funduszu wydawniczego zorganizowanem zostanie towarzystwo udziałowe, którego członkowie, posiadający jeden lub więcej udziałów (przypuszczalnie cena udziału rb. 10), będą mieli prawo głosu na zebraniach, mających rozstrzygać kwestye materyalne wydawnictwa. Okólnik świeżo wydany ma na celu wezwanie rodaków do poparcia sprawy gazety polskiej na Syberyi. Chodzi przedewszystkiem o wyjaśnienie liczby przyszłych współpracowników gazety, tudzież prenumeratorów i członków towarzystwa udziałowego. Kto tedy czuje się na siłach, proszonym jest o spółpracownictwo; ros porządzający zaś pewnemi środkami, niech przysporzą funduszu wydawniczego przez zapisanie się do towarzystwa udziałowego, a przynajmniej przez prenumeratę przyszłej gazety. W Tomsku utworzoną została komisya organizacyjna, która od 1 go lutego r. b. udziela bliższych informacyi w tej sprawie. Gdy będzie zebrana wystarczająca ilość materyału do gazety, a również, gdy się wyjaśni liczba spółpracowników i czytelników, niezwłocznie rozpocznie się sprzedaż udziałów, tudzież zapis prenumeratów.

Do komisyi organizacyjnej należą pp: Z Romanowski, Zyg. Kowalski, Kaz. Zieleniewski, Ant. Maculewicz i Winc. Orzeszko. Adres komisy: Tomsk. Obrub Kaz. Zieleniewski.

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej.

Petersburg, 31 marca. Nadzwyczajne poselstwo duńskie dla zawiadomienia Najjaśniejszego Pana o śmierci króla Chrystyana IX go i o wstąpieniu na tron Fryderyka VIII go przedstawiało się Jego Cesarskiej Mości w Carskiem Siole. Poprzednio przedstawiało się ono Cesarzowej Maryi Teodorównie.

Petersburg. 31 marca. Izba sądowa, na zasadzie rozporządzenia ministra sprawiedliwości, postanowiła przyśpieszyć rozpoznanie spraw agrarnych. W tym celu zapowiedziano sesye nadzwyczajne.

Petersburg, 31 marca. Komunikat urzędowy. Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 31 marca rozważała wnioski głównego zarządu urządzeń ziemskich o wyznaczeniu w r. 1906 kredytu na organizacyę komisyi do spraw ziemskich, których jest projektowane zawiązanie w 300 powiatach, a z nich 240 poświęconych poparciu Banku włościańskiego, a 60 do czynności przy urządzaniu ziemiem włościan. Działalność tych ostatnich komisyi zastosowana będzie w 17 guberniach, w których z tego powodu należy zacząć organizować komisye do spraw ziemskich. W skład każdej z tych komisyi wejdzie po trzech geometrów. Potrzebny kredyt wynosi 1,300,000 rub. Dla udzielenia pomocy ludności przeznacza się 1½ miliona rubli. Jednocześnie rada rozważała różnice poglądów różnych instytucyi państwowych przy wykonywaniu redukcyi z polecenia Rady państwa niektórych kredytów w budżecie tegorocznym. Redukcye te wynoszą 3½ miliona rubli. Następnie rada ministrów rozważała projekt ustawy dla służby kolejowej, przepisów dyscyplinarnych i odpoczynku w terminie służby. Pierwszy z tych projektów rada ministrów uznała za podlegający rozważeniu w porządku, wskazanym przez prawo, co się zaś tyczy dwóch innych projektów, rada ministrów uznała, że należy je opracować. Wreszcie rada, rozważywszy kwestyę studyów w celu połączenia morza Czarnego z Bałtykiem drogą wodną, na koszt rządu i przedsiębiorców prywatnych, uznała, że sprawa ta ulega wniesieniu do Dumy państwowej.

Petersburg, 31 marca. W doniesieniach pism petersburskich o stanie zdrowia hr. Wittego niema ani słowa prawdy. Hr Witte czuje się najzupełniej świeżym i nie doznaje zmęczenia.

Petersburg, 31 marca. Wiceminister spraw wewnętrznych, książę Urusow, podał się do dymisyi, postawiwszy swoją kandydaturę do Dumy państwowej.

Petersburg, 31 marca. Z Mińska telegrafują że żydzi popią kandydaturę adwokata Lednickiego, proponowanego przez polaków.

Moskwa 31 marca. Nadzwyczajne zgromadzenie szlachty otwarto mową Dubasowa, aby u stóp Najjaśniejszego Pana złożył wiernopoddańcze uczucia szlachty moskiewskiej, która służyć będzie dla dobra całego kraju, pomnąc na dawną służbę państwu.

Mitawa, 31 marca. Ruch przedwyborczy słaby. Działalność ujawnia tylko niemiecka partya monarchiczno-konstytucyjna.

Kronsztad, 31 marca. Po 49 in posiedzeniach i po dwudniowej naradzie dzisiaj sąd ogłosił wyrok, uznający za winnych 123 podsądnych. Uwolniono 84-ch. Wyrok ostateczny będzie ogłoszony dnia 12 kwietnia.

Tyflis, 31 marca. W pow. duszeckim śmiertelnie raniony obywatel ziemski ks. Cnimiziew, zabity obywatel Głonti

W pobliżu stacyi Elizawetpol wykryto cztery bomby i siedem karabinów.

Aschabad, 31 marca. Konsul rosyjski w Seistanie donosi, że skutkiem zaburzeń kwarantanna ustała i że kilka rodzin wyjechało. Dżuma szerzy się na północy i prawdopodobnie wzmaga się.

Białystok, 31 marca. Do kancelaryi rotmistrza żandarmów rzucono bombę. Jeden żandarm zabity i 2 ranionych.

Łomża, 31 marca. W mieszkaniu szewca policya wykryła zgromadzenie bundzistów. Aresztowano 51 osób, między niemi 4 gimnazistów i 7 gimnazistek.

Kielce, 31 marca. W majątku Szklary, na ziemiach, sąsiadujących z wł. ś:iańską, znaleziono na przestrzeni sześciu wiorst pokłady węgla kamiennego.

Berdyczów, 31 marca. W nocy 20 robotników napadło na mieszkanie przedsiębiorcy Szapiry i zrabowało mu 3,000 rub. oraz brylanty i mnóstwo kosztowności.

Wiedeń 31 marca. W tutejszym sądzie handlowym miała być rozpoznawana sprawa o pretensye fabryki Hirtenberga do komisowego na rzecz firmy Falk i Braff Fabryka Hirtenberga, za pośrednictwem firmy Falk otrzymała od rządu rosyjskiego zamówienie na 200 milionów nabojów karabinowych na sumę 9 milionów rubli i odmówiła zapłaty komisowego. Sprawę umorzono z powodu pogodzenia się stron.

Berlin 31 marca. Krążą pogłoski, że cesarz Wilhelm w czasie wycieczki do Norwegii zamierza wstąpić do Kopenhagi z wizytą do pary królewskiej i nawiedzić grób króla Chrystyana. Następca tronu niemieckiego z żoną zamierza w czerwcu odwiedzić następcę tronu duńskiego i jego małżonkę w zamku Marselisburg.

Algeciras 31 marca. Doszło do skutku zupełne porozumienie. Porty podzielono pomiędzy Francyę a Hiszpanię. Umowę co do policyi zawarto na 5 lat. W sprawie banku Francya otrzymuje 3 głosy, inne mocarstwa po 1. Rewidenci będą z banku: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i hiszpańskiego.

Berlin, 31 marca. Parlament przyjął projekt rządowy utworzenia oddzielnego cesarskiego urzędu kolonialnego.

Poznań, 31 marca. Związek katolików niemieckich odbył zebranie walne dla omówienia stanowiska, jakie ma zająć wobec rozporządzenia arcybiskupa Stablewskiego, nakazującego duchowieństwu niemieckiemu wystąpić z towarzystw niemiecko katolickich. Zebranie uchwaliło skłonić arcybiskupa do cofnięcia rozporządzenia.

Londyn, 31 marca. Parlament kanadyjski zwrócił się do parlamentu angielskiego z prośbą o pomoc w uwolnieniu obywatela kanadyjskiego Cochrana, wziętego swego czasu do niewoli przez krążownik rosyjski «Gromoboj.»

Londyn 31 marca. Do «Daily Telegraphu» donoszą z źródła wiarogodnego, że władze tureckie cofają wojska swe z terytorym spornego, Akaby, na półwyspie Synajskim. Prawdopodobnie zatem nieporozumienie turecko egipskie w tej sprawie będzie załatwione polubownie.

Waszyngton, 31 go marca. Sekretarz stanu Root zaproponował kongresowi wyasygnowanie 50,000 dolarów dla wzięcia przez Stany Zjednoczone udziału w drugiej konferencyi pokojowej, która odbędzie się w Haadze, prawdopodobnie na jesieni r. b.

*

Petersburg, 1 kwietnia. «Nasza Żizń» donosi, że poruszona w Radzie ministrów kwestya wyłączenia niektórych spraw ministeryum wojny z pod kompetencyi Dumy, ujęta została w formę następującą: „Liczebność armii i budżet pozostają w kompetencyi Dumy, sam natomiast zarząd i dyslokacya wojsk usunięte zostają z pod kompetencyi sejmowej". Opracowany przez Radę ministrów projekt w tej sprawie przedstawiony zostanie Radzie państwa jeszcze przed zwołaniem Dumy.

Petersburg, 1 kwietnia. Po dokonaniu przez specyalnie komenderowanych generałów i sztaboficerów rewizyi straży policyjnej w guberniach: symbirskiej, ufimskiej, samarskiej, kostromskiej, włodzimierskiej, niżegorodzkiej, jarosławskiej, orłowskiej, tulskiej, kałuskiej, twerskiej i kijowskiej, okazało się, że wbrew wielokrotnym wskazówkom ministeryum spraw wewnętrznych, straż policyjna w gub. orłowskiej, kałuskiej, twerskiej i kijowskiej znajduje się w stanie nad wyraz niezadowalającym, zarówno co do składu osobistego, jak i wyćwiczenia, uzbrojenia, umundurowania i doboru koni. O powyższem minister spraw wewnętrznych dn. 18 (31) marca doniósł do wiadomości Najwyższej.

Petersburg, 1 marca. Według informacyi dzienników Hapon zwrócił się do prokuratora petersburskiej Izby sądowej z oświadczeniem, w którem prosi albo o amnestyonowanie go, jak wszystkich innych uczestników ruchu z dn. 22 stycznia, aźeby mu wolno było mieszkać w Petersburgu, albo o oddanie go pod sąd.

Petersburg, 1 kwietnia. «Słowo» donosi, że w Kronsztadzie, w soborze Andrejewskim, gdy Joan Kronsztadzki wyszedł z kielichem do Komunii św., jakiś człowiek usiłował uderzyć go laską z ołowianą gałką w głowę, trafił jednak w kielich.

Petersburg, 1 kwietnia. „Strana" donosi, że naczelnikowi warszawskiej policyi śledczej Grinowi, ministeryum spraw wewnętrznych poleciło urzędownie przedstawić raporty w sprawie ujawnionych w dziennikach odkryć o znęcaniu się nad więźniami. Jednocześnie departament policyi wysłał do Warszawy dwie osoby zaufane dla przeprowadzenia śledztwa, o ile doniesienia dzienników w tym kierunku są prawdziwe.

Kronsztad, 1 kwietnia. Wyrokiem sądu wojenno-morskiego w sprawie rozruchów w Kronsztadzie w listopadzie r. z., z pośród 207 oskarżonych uniewinniono 84. Z pozostałych 123 na bezterminowe ciężkie roboty skazano 1, na 20 lat—1, na 12—4, na 8 2, na 6—1, na pozbawienie praw i umieszczenie w oddziałach aresztanckich 36, w więzieniu poprawczem 32, na surowy areszt 20 dniowy 1, uwolniono od służby 1, oddano do batalionów karnych 18. Sąd uznał, że lądowa władza wojskowa nie okazała wszystkiej przy tłumieniu rozruchów należytego poparcia.

Odesa, 1 kwietnia. Sąd wojenny skazał mieszczanina Bingolna na 2 lata twierdzy za ukrywanie i rozpowszechnianie broszury p. t. „Do wszystkich robotników odeskich", a mieszczanina Hołoskowera na 17 letnie zesłanie za należenie do odeskiego komitetu socyal-rewolucyonistów i zbieranie ofiar z polecenia komitetu.

Pod sąd wojenny oddany został szeregowiec chersońskiego batalionu karnego Żukow, oskarżony o to, że namawiał towarzyszy do zabicia dowódcy batalionu, pułkownika Dawydowa, do wywołania rozruchów i do zabicia innych przełożonych. W wykonaniu zamiaru tego Żukow dn. 3 lipca 1905 r. rzucił się w czasie ćwiczenia wraz z innymi na pułkownika Dawydowa, a gdy ten padł, rzucił się na dowódcę roty kapitana Mirgorodzkiego, którego bagnetem i kamieniami zadał lekkie rany.

Berdyczów, 1 kwietnia. Dowiedziano się, że w drukarni Fuchstobna drukowane są proklamacye. Właściciela i personel drukarni osadzono w więzieniu.

Kijów, 1 kwietnia. W uniwersytecie odbyły się ostatecznie bezskuteczne wybory wyborców do Rady państwa. Wyznaczone zostały trzecie wybory ściślejsze.

Tyflis, 1 kwietnia. Redaktorowie dzienników miejscowych, zebrawszy się na posiedzenie, postanowili wnieść skargę do namiestnika na postępowanie generał gubernatora Timofiejewa, który częstem zawieszaniem dzienników i rozkazami zmiany tonu i kierunku w duchu, wskazanym przez siebie, stawia prasę w nadzwyczaj trudnem położeniu. Redaktorowie mają zamiar prosić namiestnika o przywrócenie cenzury, która obowiązywała przed Manifestem z d 30 października.

Aschabad, 1 kwietnia. Naprzeciwko domu naczelnika obwodu nastąpił wybuch bomby, którego słyszany był w odległych dzielnicach miasta. W domu jedne szyby powybijane, inne popękały. Armata, stojąca naprzeciw domu, ruszona z miejsca. Rannych niema. W związku z ostatniemi pogłoskami o aresztach wśród służby kolejowej, w mieście obiegają pogłoski o zbrojnem powstaniu i wymordowaniu urzędników. Wobec tego w nocy wzmocniono patrole.

Białystok, 1 kwietnia. Po wybuchu w zarządzie żandarmskim znaleziono w podsieniu drugą bombę. Aresztowano 3 nieznajomych, u których w mieszkaniu znaleziono 3 bomby i materyały wybuchowe.

Wilno, 1 kwietnia. Na pierwszem wspólnem zebraniu obu grup rosyjskich postanowiono nie łączyć się z polakami i żydami, lecz iść samodzielnie.

Kowno, 1 kwietnia. Na przejeździe Szawle-Omolie pociąg o godz. 1 w nocy minął bez pozwolenia stacyę Omolie i wpadł na dążący z przeciwnej strony. Nastąpiła katastrofa; parowozy i 17 wagonów rozbitych, 3-ch zabitych i 3-ch rannych.

Mohylów Podolski, 1 kwietnia. Zbrojna szajka dokonała napadu na podróżnych, jadących z Kamieńca do Ładogi; zrabowano im przeszło 3,000 rb. kosztowności i dokumenty.

Tyflis, 1 kwietnia. W pow. szoropańskim gub. kutaiskiej zabity został przywódca terorystów, Markuwiladze.

Elizawetpol, 1 kwietnia. Kancelista cyrkułu policyjnego Petapow postrzelił z karabinu stójkowego, poczem sam odebrał sobie życie.

Białystok, 1 kwietnia. Do sklepu monopolowego na ul. Surażskiej wtargnęli uzbrojeni rabusie w celach rabunku. Na wszczęty krzyk zbiegli.

Na ul. Jasinowskiej zatrzymano trzech młodych ludzi, u których znaleziono trzy bomby. Oświadczyli, że są anarchistami.

Kijów, 1 kwietnia. W mieszkaniu studenta Tyczinina znaleziono 37 rewolwerów, nielegalną literaturę oraz pieczęć komitetu socyal demokratów.

Baku, 1 kwietnia. Marynarz Stefan Szewczenko zbiegł z posterunku, przy prochowni wraz z karabinem i nabojami.

Wierzbnik, 1 kwietnia. Wczoraj o godzinie 10-ej wieczorem wysłano do Ostrowca pociąg nadzwyczajny wojskowy w składzie dwóch platform z armatami, 15 końmi i dwoma oddziałami kozaków przy 2 oficerach.

Kielma 1 kwietnia. W więzieniu wieriegońskiem w nocy, w czasie zmiany warty, 5 aresztantów rzuciło się na dwóch dozorców, odebrali im klucze od więzienia, rewolwery i zbiegli.

Berlin, 1 kwietnia. Szereg doniesień, powtórzonych za dziennikami rosyjskiemi, że hr. Witte chory, czuje się znużonym i wobec tego porzuca stanowisko swoje, odbija się na giełdzie nadzwyczaj niekorzystnie na walorach rosyjskich. Pod wpływem wiadomości tych, na giełdzie wczorajszej usposobienie dla walorów rosyjskich było bardzo ospałe i w notowaniach ich zauważyć się dała tendencya zniżkowa.

Berlin, 1 kwietnia. Oddział niemiecki w południowej Afryce złożony z oficera i 16 żołnierzy, napadnięty został przez hotentotów. Oficer i 10 żołnierzy poległo, 4 rannych, 1 przepadł bez wieści, 1 zdołał zbiedz.

Konstantynopol, 1 kwietnia. Porta zgodziła się na powiększenie żandarmeryi w Macedonii.

Lans, 1 kwietnia. Zaszły starcia między strejkującymi a wojskiem. Są ranni.

Sofia, 1 kwietnia. W sferach macedońskich zaprzeczają pogłoskom o ruchu rewolucyjnym. Organizacye wewnętrzne będą działały jedynie w celach samoobrony prawnej przed bandami greckiemi.

DZIENNE.

Petersburg, 2 kwietnia. Do Rady państwa zgromadzenie szlachty guberuii kałuskiej powołało na wyborców: marszałka szlachty Wołczewa, byłego marszałka Janowskiego; uniwersytet kijowski rektora Cytowicza ze związku 30 października, prof sora Armaszewskiego.

Na wyborców do Dumy państwowej wybrani zostali na zgromadzeniu właścicieli rolnych: w Orgiewie duchownego, 2 naczelników ziemskich, 6 obywateli ziemskich, z nich 4 postępowców, jeden z partyi konstytucyjno-demokratycznej, pozostali zachowawcy; w Bełszach marszałka szlachty, prezesa zarządu ziemskiego, 3 obywateli ziemskich, 3 włościan, wszyscy zachowawcy; w Czerkasach 99 włościan, 4 duchownych, 2 właścicieli rolnych; w Kamyszynie 8 włościan umiarkowanie postępowych; w Sarańsku marszałka szlachty, naczelnika ziemskiego, duchownego, wszyscy niezależni postępowcy; w Pawłogradzie marszałka szlachty, członka izby sądowej, prezesa zarządu ziemskiego, powiatowego członka takiegoż zarządu gubernialnego, byłego wice gubernatora, jednego obywatela ziemskiego, 2 rolników, niemca, 1 włościanina, w ich liczbie dwóch z partyi konstytucyjno-demokratycznej, 2 ze związku 30 października skrajnej prawicy; w Chełmie naczelnika ziemskiego bezpartyjnego, 2 ch włościan; w Porchowie obywateli ziemskich, lekarza wolno praktykującego, 2 włościan, z ich liczby dwóch z partyi konstytucyjno demokratycznej, 2 bezbarwnych.

W powiecie ostaszkowskim po unieważnieniu pierwszych wyborów, partya konstytucyjno-demokratyczna zwyciężyła ponownie, powiat i miasto wybrały razem wyborców z partyi lewicy. W Chormie wybrano członka sądu; w Ekaterynosławiu 80 wyborców, w ich liczbie 15 żydów w $^2/_3$ umiarkowanych.

Na wyborach miejskich w pow. moskiewskim walka się toczy między partyą konstytucyjno demokratyczną i zjednoczoną organizacyą związków 30 października i związku handlowo-przemysłowego. Obliczenie zostanie dokonane jutro.

Temirchanszura, 2 kwietnia. Uwolniony został ze służby dyrektor szkoły realnej Kondratowicz.

Tyflis, 2 kwietnia. Gubernator kutaiski telegrafuje: Strażnicy policyjni powiatu szoropańskiego zabili głównego przywódcę rozbójników Tarrerosti Markwiladze.

W nocy w Tyflis e 11-cie osób, ubranych w mundury kozackie, jeden w mundurze oficerskim, pod pozorem rewizyi weszli do mieszkania właściciela ziemskiego Kalantarowa i ukradli 6,000 rb., poczem zbiegli.

Noworosyjsk, 2 kwietnia. W nocy na rozjeździe między stacyami Hajenskaja i Chobel nastąpiło rozbicie pociągu towarowego. Ranieni trzej funkcyonaryusze kolei, rozbitych 19 wagonów. Przyczyna katastrofy—złamania osi.

Barnauł 2 kwietnia. Zjazd właścicieli kopalni złota stwierdził znaczny upadek przemysłu kopalni złota; wpływają na to trzy przyczyny: rabunkowa gospodarka osób, nie posiadających koncesyi na kopalnie, podrożenie artykułów pomocniczych przy produkcyi, skutkiem znacznego nagromadzenia ładunków na kolei i zbytnie obciążenie podatkami.

WYBORY.

Kijów, 2 kwietnia. Jako trzeciego wyborcę

z uniwersytetu, wybrano profesora prawa cywilnego Gulojewa, konserwatystę. Arnaszewski należy do partyi prawowitego porządku.

Ufa, 2 kwietnia. Wybory miejskie zostały odwołane. Komisya wyznaczyła powtórne na dzień 3 b. m.

BEZROBOCIA.

Hanower, 2 kwietnia. 12 000 robotników w zakładach metalurgicznych zaprzestało pracy.

Hamburg 2 kwietnia. Związek hamburskich marynarzy, liczący około 2000 członków, postanowił od jutra rana urządzić bezrobocie. Dziś odbędzie się zebranie wszystkich robotników portowych.

Indianopolis, 2 kwietnia. Na mocy polecenia centralnego związku komitetu robotniczego, który zażądał wstrzymania robót aż do czasu załatwienia spornych spraw między robotnikami a zarządami kopalń, **zastrejkowało blisko 500,000 górników**. Przypuszczają, że w końcu tygodnia koło 100,000 wróci do pracy w tych okręgach, gdzie poszczególni właściciele kopalni zgodzili się na przyjęcie warunków, określonych przez tablice płacy, jako obowiązujące od r. 1903.

—s—

„Agencya plotek".

—s—

Działalność «Agencyi plotek» w Łodzi rozwija się w dalszym ciągu, przynosząc czytelnikom zamiast świeżych aktualnych wiadomości przestarzałe albo całkiem niezgodne z prawdą.

Oto nowy dowód. W dzisiejszym numerze „Warszawskiego Dziennika", w telefonie z Łodzi, znajdujemy wiadomość, jakoby w fabrykach L. i H. Grohmana oraz A. Biedermana żądania robotników zostały uwzględnione.

Rzecz się przedstawia zupełnie inaczej. W zakładach fabrycznych Grohmana w ubiegły czwartek o godzinie 11-ej rano maszyniści, palacze i ślusarze zażądali podniesienia płacy zarobkowej o 15%.

Zarząd zaproponował powiększenie tylko o 5%, na co wymienieni pracownicy zgodzili się.

Chwilowo więc nastąpiła przerwa w zawieszeniu czynności w oddziałach fabryki. Od piątku jednak po dzień dzisiejszy ruch w fabryce jest zupełnie prawidłowy.

Co się tyczy fabryki Biedermana, to tam w ubiegły czwartek zastrejkowali podmajstrzy oddziałów tkalni, przędzalni, farbiarni i apretury, żądając podniesienia płacy o 25%.

Robotnicy, solidaryzując się z podmajstrami, grozili strejkiem w razie nieuwzględnienia żądań podmajstrów. Sprawa jednak została załatwiona przychylnie na korzyść podmajstrów, skutkiem czego żadnej przerwy w pracy fabrycznej nie było.

— Również nieprawdą jest, jakoby wczoraj t. j. w niedzielę odbywały się zebrania przedwyborcze we wszystkich okręgach cyrkułowych.

Wczoraj odbyło się t y l k o jedno zebranie przedwyborcze, zwołane przez polski komitet wyborczy dla prawyborców 1-go i 2-go okręgu.

Taka więc jest ścisłość informacyi prosperującej tu od niedawna «Agencyi plotek».

Rozkład pociągów.

Zimowy.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzi z Łodzi: **a)** 7.10, **b)** 12.05, **c)** 1.38, **d)** 3.15, **e) 6.10, f) 8.50, g) 12.30.**

Przychodzą do Łodzi: **h)** 7.45, **k)** 9.30, **l)** 10.15, **m)** 3.40, **n)**5.22, **o).8 20, p) 1..00, r) 4.35.**

Kolej Warszawsko-Kaliska

Odchodzą do Kalisza: o g. 6.35, 11.46, 4.40, **do Warszawy**: o godzinie 9.30, 3.08. **Przychodzą z Kalisza**: o godz. 9.17, 2.58, **6.35.**

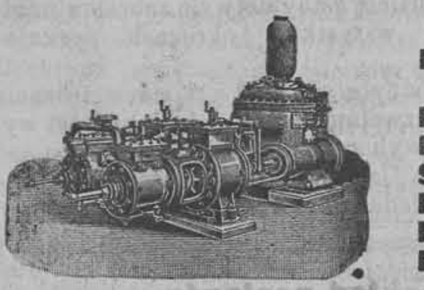
Uwagi. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od **6** wieczorem do 6 rano

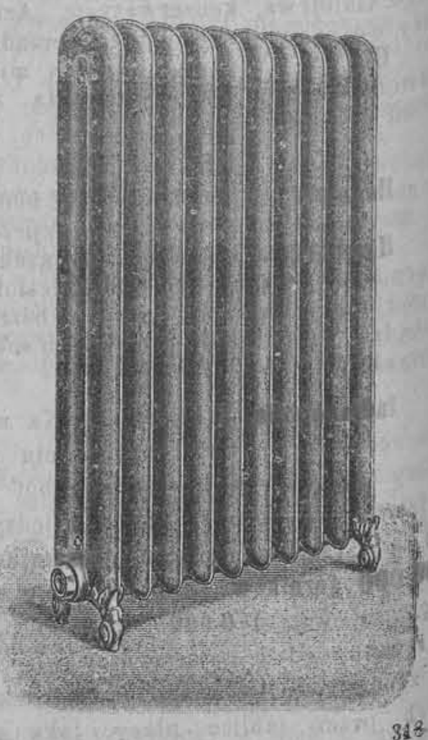
—s—

Rohn, Zieliński i S-ka

W WARSZAWIE.

Specyalna Fabryka Pomp i Odlewnia Żelaza.





Specyalność:

Pompy parowe syst. Worthingtona leżące i stojące, zwyczajne i według syst. Compound z kondensacyą lub bez niej.
Pompy transmisyjne i do ruchu **elektrycznego.**
Pompy rotacyjne odsrodkowe i probiercze.
Sompy wiszące syst. **Worthingtona** do szybów kopalnianych.
Pompy transmisyjne **do studzien artezyjskich.**
Pompy wielkie dla wodociągów, cukrowni, kopalń—według specyalnych projektów.
Pompy do pras hydraulicznych i **akumulatory** do urządzeń hydraulicznych.

Odlewy ogrzewalne, maszynowo formowane: rury żebrowe, elementy, radyatory, rury gwiazdowe.
Klapy wentyacyjne.
Fasony do rur ciągnionych i inne **akcesorya do ogrzewań centralnych.**
Kotły o nizkiem ciśnieniu **do ogrzewań centralnych.**

DOSTAWA NATYCHMIASTOWA ZE SKŁADU W ŁODZI.

Specyalne cenniki, prospekty, oferty — bezpłatnie.

Przedstawiciele na Łódź i okolice **Hordliczka i Stamirowski, Łódź.** Telefon № 386.

318

ZARZĄD
Łódzkiego Towarzystwa Wzajemnego Kredytu
w Łodzi

ma zaszczyt podać do wiadomości, że z powodu niezebrania się w dniu 7 (20) marca r. b. wymaganej liczby członkow, w myśl § 33 Ustawy, zwołuje powtórnie

Ogólne Zebranie

członków Towarzystwa na dzień 21 marca (3 kwietnia) r. b. **w Sali Koncertowej przy ulicy Dzielnej 18, na godzinę 4 po południu.**

Na tem zebraniu, bez względu na liczbę obecnych członków, rozpoznawane i decydowane będą te tylko przedmioty, ktore były przygotowane i ogłoszone na porządku dziennym niedoszłego zebrania ogólnego, mianowicie:

1. Sprawozdanie i bilans za rok 1905.
2. Projekt podziału zysków za rok 1905.
3. Budżet wydatków na rok 1906, oraz wnioski Rady.
4. Wybory członków Rady, Zarządu i Komisyi Rewizyjnej.

Zgodnie z § 34 Ustawy, na zebraniu mogą być obecni z prawem głosu członkowie, których 10% wnioski nie są mniejsze jak rb. 200.

Z pełnomocnictwa może każdy członek mieć 2 głosy; pełnomocnictwa te, podług § 35 Ustawy, powinny być przedstawione Zarządowi Towarzystwa przynajmniej 3 dni przed ogólnem zebraniem.

Bilety wejścia i sprawozdania wydawane będą zgłaszającym się członkom w lokalu Towarzystwa. 378-3-3

NAJLEPSZA SZWAJCARSKA CZEKOLADĘ **Cailler'a** DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE
ZASTĘPCA A. BARDET, GRZYBÓW 7. 457—2 1

№ 2752 **Obwieszczenie.**

DYREKCYA
Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 1210 przy ulicy Dzielnej, przez Franciszka Chełmińskiego, pierwotna rb. 30,000;

2) pod № 902i przy ulicach Senatorskiej i Sławiańskiej, przez Szyję Wolfa Fiszera, pierwotna rb. 18,000;

3) pod № 896i przy ulicy Brzozowej, przez Roberta-Ernesta i Annę małżonków Carl, pierwotna rb. 11,000;

4) pod № 1290b przy ulicy Składowej, przez Czesławę Chełmińską, pierwotna rb. 15,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia (18) 31 marca 1906 r. 461

Rb. 13⁷⁵

Ubranie męskie

Rb. 11

Peleryna męska

Rb. 4⁷⁵

Spodnie męskie

Wymieniam w ciągu 10 dni garderobę nieużywaną. Wobec niebywałych nizkich cen uskuteczniam sprzedaż wyłącznie za gotowiznę.

Emil Schmechel
w Łodzi, Piotrkowska 98.
w Warszawie: Marszałkowska 130.

842

Dr. B. Mazel
Ewangelicka 5
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: 9—11; 6—8. Panie 5—6.
W niedziele: 10—2. 237c30 28

Hygiena zębów.
Znany ze swej dobroci i nagrodzony licznemi podziękowaniami
Elixir i Proszek do zębów
poleca Dentysta G. Gutzman, Promenada 27. Główny skład u L. Spiessa i Syna, Piotrkowska 107. 198c9

Sklep z mieszkaniem
3 pokoje z kuchnią do 1-go lipca r. b. do wynajęcia. Wólczańska 101. 446 3 3

Do wynajęcia
2, 3, 4 i 5 pokoi z wszelkiemi wygodami od 1 lipca 1906 r. Ulica Konstantynowska 51. 432—3—3

75 rubli
dnia 30 marca o godz. 9—11 rano zgubiono, przechodząc około magistratu i ulicami przylegającemi do Starego Miasta, Piotrkowską i Główną. Uczciwego znalazcę uprzejmie uprasza się o łaskawe oddanie na ulicę Główną nr. 40, do Wrzesińskiego. 449—3—2

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne
Dr. St. LEWKOWICZ
Zachodnia № 33
(obok lombardu akcyjnego)
Dla panów od 8—11 r. i od 6—8, dla dam od g. 5—6. c-104
W niedziele i święta od 9—12 i od 3—6

Pracownia analityczno-lekarska
(chemiczno-bakteryologiczna)
D-ra. M Silberstroma
Cegielniana 25
Wszelkie analizy oraz badania bakteryologiczne do celów dyagnostyczno-lekarskich. 413—12—7

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od godz. 8—12 r. i od 6—8 w panie od 5—6 popoł. 1420-r 99
Ulica Południowa № 2.

Powrócił
Dr S. Kantor
Choroby skórne i weneryczne
Krótka ul. № 4
przyjmuje od 8—2 rano i 6—9 wiecz. panie od 5—6 p.p. 195c37

Dr. Feliks Skusiewicz
Choroby skórne i weneryczne
Andrzeja 13.
Przyjmuje od godz. 8—9 rano i od 4—6½ wieczorem. W niedziele i święta od g. 9½ do 1 popołudniu. 507—d—278

Dr. L. PRZEDBORSKI
przeprowadził się na
ulicę WSCHODNIĄ № 69
róg Dzielnej i
przyjmuje z chorobami **gardła, krtani, nosa i uszu,** od 9 do 11-ej przed poł. i od 4—7 popoł. 206-60-20

Powrócił
Dr. D. Helman
specyalista chorób
uszu, nosa, krtani i gardła
przyjmuje codziennie od 9½—11 zrana i 4—7 popoł. **Mikołajewska 4** przy Dzielnej. 434—6—5

W Drukarni „Rozwoju", Przejazd № 8 Redaktor i Wydawca W. Czajewski.